

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOVSKI



Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymko-katolickie:
Dziś: Lubina m.
Jutro: Gertrudy.
Pojutrze: Edwarda.

Grecko-katolickie:
Harasima.
Kanona.
SS. 42 muz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na drobie, pardwy, słonki, cietrzewie, guszcze i ptatwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 20 m.
Zachód „ o 6 g. 59 m.
Barometr 759. Odwilż.

Kłeska głodowa.

Gazeta urzędowa donosi: Dyrekcja dóbr arcyksiążęcych w Żywcu, zawiadomiła tamtejszą Radę powiatową, że arcyksiążę Albrecht polecił, z powodu wielkiego niedostatku, panującego między włościanami w jego dobrach, w powiecie myślenickim, rozpocząć jak najspieszniej dalszą budowę drogi z Osielca do Sidziny, celem dostarczenia ludności zarobku. Zarazem upraszała dyrekcja o jak najprędze wytyczenie trasy tej drogi, ażeby z ustąpieniem śniegów do budowy przystąpić można. Prócz tego kazał arcyksiążę sprowadzić kilkanaście wagonów zboża na zasiew, które włościanom za odrobkiem na wiosnę rozdzielane bywają. Także i arcyksiążę Rainer przeznaczył dla włościan dotkniętych niedostatkiem w dobrach swoich w powiecie myślenickim 2000 zł. na zakupno ziarna do siewu, a 500 zł. do rozdzielenia za odrobkiem.

Według urzędowych sprawozdań panuje głód w miejscowościach położonych w sąsiedztwie Myślenic, a mianowicie w Trzemeśni (z ludnością 1432 dusz), w Porębie (739), Zasani (342) i w Borzędzie z ludnością 870 dusz.

Prezes Rady powiatowej wysłał na ostatni targ w Myślenicach (7. bm.) 40 worów kukurudzy, do rozsprzedaży po cenie kosztów, wskutek czego izralicy handlarze cenę kukurudzy natychmiast obniżyli.

Charakterystycznym jest to, iż ministerstwo inaczej traktuje gminy dotknięte głodem, a inaczej gorzelnie folwarczne. I tak, minister handlu przyznał z ważnością od 8. bm. do 31. maja br. opust transportowy dla przesyłek kukurudzy i ziemniaków, przeznaczonych dla gmin dotkniętych głodem, położonych w okręgach: Biała, Bochnia, Chrzanów, Kraków, Myślenice, Wadowice, Wieliczka i Żywiec (a cóż się stanie z okręgiem nowosądeckim, limanowskim, grybowskiem, brzeskim, tarnobrzewskim, mieleckim, kolbuszowskiem, łancuckim, ropczyckim i innymi?), a pochodzących ze stacji kolei państwowych, leżących w obrębie Galicji i Bukowiny. Natomiast skutkiem starań krakowskiego towarzystwa rolniczego, ministerstwo zarządziło obniżenie taryfy przewozowej na kolejach państwowych dla kukurudzy, sprowadzanej nie tylko z Galicji i Bukowiny, lecz także z Rumunii i Węgier dla gorzeli rolniczych zachodniej Galicji i Bukowiny. Obniżka ta trwać ma nie tylko do 21. maja lecz do 1. lipca rb. i obowiązywać również i wstecz. Dlaczego zastosowano tę podwójną miarę, dlaczego gorzelnie korzystają z większych ulg, aniżeli włościanie przymierający głodem?

P. Stan. Jędrzejowicz podniósł na ankiecie myśl założenia po powiatach spichrzów zbożowych. Mowca zwrócił uwagę, że kraj nasz zbyt często narażony jest na klęski z powodu wylewów, nieurodzajów lub gradobicia, należałoby przeto pomyśleć o trwalszej akcji ratunkowej, która w razie klęski mogła natychmiast pospieszyć z pomocą. W trzech różnych miejscowościach każdego powiatu, możnaby potworzyć także spichlerze zbożowe przy pomocy subwencji państwowej, krajowej i powiatowej. Znaleźliby się z pewnością tacy obywatele, którzyby przyjęli zhoże do przechowania. Na wiosnę włościanie, potrzebujący zboża na zasiewy, pożyczaliby takowe z obowiązkiem zwrotu po zbiorach jesiennych.

Z okoliczności tego wniosku nie zaszkodzi przypomnieć jeszcze raz sprawę galicyjskich szpi-

chszów gminnych, zaprowadzonych jeszcze za Józefa II., a zlikwidowanych przez rząd w latach 1821—28. Suma osiągnięta z tej likwidacji, a wynosząca około półtora miliona, miała być obróconą na fundusz zapomogowy dla włościan, lecz po drodze od r. 1841 do 1848 ugrzęzła gdzieś i niewiadomo dotąd, co się z nią stało. Dziwna rzecz, że Wydział krajowy, mając o tem dokładną wiadomość, sprawy tej nie stara się publicznie wyjaśnić, a ewentualnie sum owych na rządzie poszukać. Wszakże sam ów kapitał, nie licząc wcale żadnych procentów, dziś dany do rozporządzenia kraju, stanowiłby całkiem dostateczną podwalinę dla projektowanego funduszu zapomogowego.

Czy obniżyć emerytury, czy podnieść wkładki?

Oddział lwowski Tow. oficjalistów prywatnych przesłał nam pismo następujące: „Towarzystwo, które wzrosło li ofiarnością samych oficjalistów prywatnych, celem niesienia sobie wzajemnej pomocy, które dziś przoduje innym i uważa do byt swój, powinno hołdować zawsze tej samej wzniosłej idei, która była jego przewodnią i credem. Skoro więc okazała się potrzeba dalszej ofiarności z powodu przyrostu emerytur z jednej, a obniżki procentów z drugiej strony; skoro obniżenie skali wymiaru emerytury — jak to poniżej wykazemy — jest niedopuszczalnym i nikt z wyjątkiem najwięcej udziałów posiadających na nią się nie godzi, bo dotyka ona 2/3 całego ogółu członków, nie pozostaje nic innego, jak zwiększyć wkładki. A zwiększyć je należy tem chętniej, ile że przez obniżkę skali dotknięte zostałyby najwięcej pomocy potrzebujące: wdowy i sieroty.

Myli się oddział borszczowski, twierdząc, że projektowaną jest podwyżka udziału, chodzi jedynie o podwyżkę datku do funduszu rezerwowego o jednego guldena od udziału, czego identyfikować nie można, bo pierwszy jest niezmienny, gdy drugi czasowy tylko i podlegający fluktuacjom, wynikającym ze zmiany stosunków ekonomicznych. Przy zawiązaniu Towarzystwa kapitał przynosił 6 prct., następnie zaś spadł na 5 prct., a ostatecznie na 4 prct. Wskutek więc obniżenia pożytków zwiększać się musiały wkładki najprzód o 1 złr., a obecnie znowu o taką samą kwotę, ażeby w ten sposób ubytek z 6 prct. na 4 prct. uzupełnić. Jestto tak łatwą do zrozumienia rzeczą, że zaiste dziwić się wypada, kogo to w ogóle może zastanawiać. Wszakże zwiększamy wkłady na to, abyśmy i sobie, wdowom i sierotom po nas przybyli z dodatnią pomocą w tej pełni, w jakiejśmy sobie wzajemnie zabezpieczyli. Czyż wobec konsekwencji, z jaką Towarzystwo usiłuje dotrzymać przyjętych zobowiązań, słuszne mogą być zarzuty uczynione mu przez oddział borszczowski, i czy przeciwnie w skutek projektowanego obniżenia skali wymiaru emerytur, nie straciłoby zaufania?

Nielogicznym jest i dalsze twierdzenie oddziału borszczowskiego, jakoby projektowana podwyżka nie zaradzała złemu. Prócz funduszu żelaznego 425.872 złr. 28 ct., posiadamy 20.994 złr. 73 ct. funduszu dyspozycyjnego i 35.833 złr. 75 ct. rezerwowego. Zanim więc zjemy fundusz dyspozycyjny i weźmiemy się do funduszu rezerwowego, który tymczasem z podwójną siłą bo z przeszło 20.000 złr. wynoszącym dochodem rocznym będzie wzrastał, wyrówna się dysproporcja wydatków, bo co raz więcej ubywać będzie emerytów, którzy w pierwszych chwilach zawiązania Towarzystwa bez względu na wiek i stan zdrowotny przyjmowani byli, gdy obecnie z większą ścisłością zwraca się na te okoliczności uwagę.

Widmo strachu nie ogarnęło zresztą do tyła zdrowo myślących członków, ażeby wszędzie — bo już nie tylko w samej podwyżce — ale nawet i w skali wymiaru zapomóg upatrywali wadliwość, jak to usiłuje udowodnić oddział borszczowski. Projektowana zaś przez niego reforma tejże skali zdradza — że się oględnie wyrazimy — nie tylko brak poczucia ludzkości, ale i najzupelniejszą niefachowość. Kładąc bowiem nacisk na niesprawiedliwy wymiar emerytury, atakuje autor najfatalniej te pozycje, które przy nieznacznej stosunkowo ilości lat należenia do Towarzystwa, większy procent pożytku przyznają. Zapomina chyba autor o tem, że w praktyce stosunkowo jest bardzo mało takich przykładów, ażeby członek po 5. latach należenia do Towarzystwa przechodził w stan spoczynku, zwłaszcza że obecnie przeważnie sami młodzi wstępują, a jeżeli wskutek kalectwa nastąpi konieczność emerytury, to czyż przedwczesna utrata możności zarobkowania nie nadsaje prawa? i czyż to nie jest szczytem egoizmu, zniżyć takiemu nieszczęśliwemu i tak niskiego poboru, zwłaszcza jeżeli ma rodzinę? Oddziałowi borszczowskiemu powinno być wiadomo, że skala wymiaru u nas opartą jest na ogólnie przez wszystkie pokrewne nam instytucje przyjętych zasadach. Ze sfer fachowych nawet robiono nam zarzuty że za mało przyznajemy tym, którzy krócej do Towarzystwa należeli. Pierwsza lepsza tablica opłat na statystyce i na nieomylnych pod tym względem matematycznych danych oparta, dowodzi, że wszystkie towarzystwa w pierwszych latach należenia wymierzają większe, zaś w późniejszych mniejsze emerytury. Weźmy tylko np. skalę wymiaru zapomóg austr. towarzystwa zwanego „Beamten-Verein“ i porównajmy z naszą, a okaże się że: opłacający rocznie 50 złr. otrzymuje w:

| Beamten-Vereinie: | w Tow. wz. pom of. pr.: |
|-------------------------------|-------------------------|
| po 10 latach: 360 złr. 60 ct. | 201 złr. |
| „ 15 „ 489 „ 55 „ | 309 „ |
| „ 20 „ 590 „ 90 „ | 422 „ |
| „ 25 „ 669 „ 85 „ | 540 „ |
| „ 30 „ 731 „ 20 „ | 666 „ |
| „ 35 „ 778 „ 40 „ | 808 „ |

Nadto dodać tu należy, że do towarzystw tego rodzaju członkowie przyjmowani są za poprzedniem bardzo dokładnem lekarskiem sprawdzeniem zdrowia, a nawet i u najmłodszych, i że ci członkowie osobne wkładki uiszczają musząc na rzecz wdów, podczas gdy w naszym Tew. do 40 roku życia przyjmuje się członków bez żadnego badania.

Gdyby się stało zadość życzeniu oddziału borszczowskiego, wypadłaby dla 1/3 części emerytów, a szczególnie dla wdów i sierót tak nieznaczna kwota, że przeciętnie biorąc, wynosiłaby od 7 złr. do 25 złr. rocznie! Nietylko tedy rachuba fachowa ale najprostszymi względem miłości bliźniego przemawiają przeciw wywodom oddziału borszczowskiego, a ponieważ przeważnie większa część członków nie chce nawet słyszeć o zmniejszeniu stopy procentowej wymiaru pensji, słusznie patrząc dalej w przyszłość swą i swej rodziny aniżeli to czynią członkowie z Borszczowa, przeto nie pozostaje nic innego, jak podwyższyć wkładkę, a tem samem utworzyć Towarzystwu obfitsze źródło dochodu na zabezpieczenie jego zobowiązań. *Ludwik Wieleżyński*, zastępca przewodniczącego i kierownik powiatu lwowskiego.

Szkoła ludowa.

W Krakowie odbyło się 13. bm. ukonstytuowanie się Stowarzyszenia „Szkoły ludowej“.

Celem Towarzystwa jest: Wspierać szkołę ludową z językiem wykładowym polskim w państwie austriackim: a) przez pomaganie gminom



zaś przeznaczył na fundację. Na stypendja dla dwóch uczniów szkół gimnazjalnych lub realnych legował 5000 złr. Z cdań tego kapitału mają być utworzone dwa stypendja w pierwszym rządzie dla krewnych fundatora urodzonych w Galicji lub W. Ks. Krakowskiem, gdyby tych nie było, dla synów oficjalistów skarbu bolszowieckiego, a w braku takich kandydatów dla innych oficjalistów. Zarząd fundacji należy do Wydziału krajowego, prawo zaś nadawania stypendjów przysługuje p. Aleksandrowi Krzczunowiczowi i jego prawnym następcom. W razie zaś gdyby majątek bolszowiecki kiedykolwiek przeszedł w inne ręce niż rodziny Krzczunowiczów, prawo rozdawnictwa ma przejść na Wydział krajowy. Na ręce klasztoru oo. Karmelitów w Bolszowcach legował kwotę 400 złr., zaś na cerkiew miejscową 300 złr. Uniwersalnym spadkobiercą (więcej honoris causa) i wykonawcą testamentu ustanowił nieboszczyk p. Aleksandra Krzczunowicza przy współdziałaniu p. Romualda Limanowskiego, zastępcy asekuracji krakowskiej w Bolszowcach. Tego ostatniego śp. Berzeviczy odszczególnił niezwykłą przyjaźnią i zaufaniem, do niego też pozostawił list pożegnalny wraz z kluczami od kasy i temuż polecił zająć się urządzeniem pogrzebu.

Rada m. Lwowa będzie miała posiedzenie zwyczajne we czwartek. Na porządku dziennym 39 spraw, po większej części od wielu tygodni zalegających. Na poufnym posiedzeniu przypadają obsady kilku nauzczyteli.

Nowa wystawa. W różnych porach dnia i na różnych ulicach, a przedewszystkiem przy ul. Trzeciego Maja, uprasza o jałmużnę rosły i tęg chłopak, który witając przechodniów ukłonem, pełnym galanterji, stara się zwrócić uwagę na swoją czaszkę — osobliwość *sui generis* okropną. Aczkolwiek nie ogłosiliśmy dotąd pobożnej encykliki dziennikarskiej przeciw naturalistycznym pisarzom i malarzom — wstrzymujemy się wszelako z plastycznym opisem czaszki tego dżentelmana, czaszki, która pokrywszy się żółcią i wstrętną skorupą, stała się dlań istną „złotą rentą“, dla przechodniów zaś... najtańszym środkiem na wymioty. Tego rodzaju „emocje“, widoki i osobliwości należałoby usuwać z przed oczu przechodniów.

Dalszy ciąg walnego zgromadzenia członków Koła literacko-artystycznego odbędzie się w piątek 18 bm. o g. 7. wieczorem. Na porządku dziennym: a) wybór jednego członka wydziału i komisji rewizyjnej; b) wnioski wydziału; c) zmiana statutu; d) wnioski członków.

Nowy urząd pocztowy rozpocznie czynności z dniem 1. kwietnia br. na stacji kolejowej w Brzuchowicach (powiat lwowski) ze zwykłym zakresem

czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowią będą gminy i obszary dworskie Brzuchowice i Borki jano-wskie, tudzież gmina Borki dominikańskie. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową zapomocą pociągów kolejowych, kursujących na szlaku Lwów - Rawa rumska i będzie bardzo wielkiem udogodnieniem dla kolonji lwowskiej, przebywającej lato w Brzuchowicach.

To barbarzynie! Obecność cudownego fakira Kadzi Solimana we Wiedniu, gdzie tenże popisuje się swemi sztuczkami przed najwyższą arystokracją, daje *Nouv. Fr. Presse* powód do uwag o pasji do podobnych na pozór tajemniczych i nadnaturalnych rzeczy w kołach najwyższej arystokracji. Tracenie mordercy, produkcje medjów spirytystycznych czy też fakir wykluwający sobie oko i pożerający węże — to są największe powaby dla tej zdenerwowanej arystokracji. By dostać bilet wstępu na takie widowisko, czynią się niesłychane zabiegi. Darować komuś taki bilet to znak najwyższej łaski. Przy tej sposobności *N. Fr. Presse* opowiada następującą piękną historyjkę. Pewien znakomity malarz, Niemiec, bawiąc dłuższy czas w Paryżu, bywał tam u wysokich dostojników i w pierwszorzędnym salonach. W jednym z nich poznał dyrektora więzienia La Roquette, do którego zwożą zbrodniarzy przed traceniem. Malarz podobał się bardzo panu dyrektorowi i ten ofiarował mu na dowód swej łaski bilet wstępu na najbliższe tracenie jakiegoś mordercy. Artysta, natura nadzwyczaj delikatna i sensytywna, wymówił się grzecznie od tego zaszczytu. Powróciwszy do Wiednia, artysta obraca się również w kołach najwyższej arystokracji, zapraszany bywa na eleganckie obiady itp. Po jednym takim obiedzie pan domu bierze go pod ramię i mówi: „Podobasz mi się pan bardzo — chce pan bilet wstępu na tracenie mordercy?”

Malarz oniemiał z przerażenia.

— „A tak, rozumiem, — podchwycił uprzejmy gospodarz, pan nie lubisz wstawać rano. No, to może mogę panu służyć biletami na fakira, który sobie język przekłuwa i węże pożera?“ Artysta zamiast odpowiedzi wyrwa się, chwytając za kapelusz i zmyka! Dystygowana pani domu, której mąż opowiedział o tem dziwnym zachowaniu się młodego malarza, krzyknęła w najwyższym oburzeniu: „Ale co ty chcesz od takiego człowieka! To barbarzynie!“

Walny zjazd ogrodników polskich odbył się w Poznaniu 9. bm. Zjechało się tylko trzydziestu członków. Obradom przewodniczył redaktor p. Julian Bukowiecki, który obznajomił obecnych z rokowaniami pierwszego zjazdu, a mianowicie, że zarząd uznał był zażytek, wypływający dla Towarzystwa ogrodniczego z połączenia z centralnem Towarzystwem gospodarczem, a jako jedynie możliwą i dogodną ich spójnią patronat.

Sprawę tę rozbierno dość obszernie, poczem wiceprezes zarządu, p. Kurnatowski, zapytał zebranych, czy i kogo chcą mieć patronem, zastrzegając przytem walnemu zebraniu możliwość potwierdzenia kandydatury. Walne zebranie zgodziło się jednogłośnie na patronat, a następnie przyjęło proponowanego przez p. Kowalskiego jako patrona p. hr. Grudzińskiego, który przyjął ten wybór.

Prezentę na gk. probostwo w Tatarynowie, otrzymał ks. Józef Humiecki, a w Rostajnem koło Dukli ks. Antoni Chyliak.

W czytelni kolejowej miał w ubiegłą niedzielę dr. Marjan Ciesielski odczyt, w którym poruszył kwestję fachowego wykształcenia urzędników kolejowych.

Z Podwołoczysk donosi nam rodzina Michała Rosenberga, który się tam 9. bm. zastrzelił, że pozostawił kartkę, w której prosi Boga i rodziców o przebaczenie. Wszelako nieprawdą jest, jakoby przegrał w karty i bywał po lokalach szynkowych.

Na rzecz zarobników w Podwołoczyskach, pozbawionych utrzymania w skutek zamknięcia granicy rosyjskiej dla transportów zbożowych, kupcy tamtejsi urządzili 12. bm. wieczorek i zebrali około 300 złr. Mało to jednak pomoże, bo nędza jest wielka.

Wychodźtwa. W Krakowie zatrzymano na wychodźtwie do Ameryki 22 osób, a mianowicie: z powiatu niskiego 6, kolbuszowskiego 2, rzeszowskiego 2, pilzneńskiego 4, jasielskiego 4, mieleckiego 4, ropczyckiego 3.

Z Poznania donoszą 14. bm. Radca ministerjalny Lüders, który przybył tu z Berlina, oświadczył władzom miejskim, iż nawet mowy być nie może o zaprowadzeniu języka polskiego w szkole uzupełniającej.

† **Feliks Szynalewski**, artysta-malarz, profesor szkoły sztuk pięknych, zmarł w Krakowie, w 66 roku życia. Zmarły, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego malarstwa w zakresie religijnym, na horyzoncie sztuki polskiej od lat kilkunastu przestał błyszczeć pracą twórczą, zwróciwszy całą swą działalność w kierunku pedagogicznym. Zasługi jego jako profesora i talent twórczy artysty chlubnie zapisały nazwisko jego na kartach sztuki polskiej i w wdzięcznej pamięci całego pokolenia artystów-malarzy, których wychował. Do uczniów śp. Szynalewskiego zaliczają się: mistrz Matejko, śp. Grzegorz Kotsis, Pochwański, Malczewski, W. Kossak i długi szereg innych, którzy wybitnie dziś w świecie artystycznym zajęli stanowiska.

Śp. Szynalewski urodził się w r. 1826. Był uczniem Stättlera, a następnie przez lat kilka kształcił się w akademji wiedeńskiej. Po powrocie do kraju

ży do arcydzieł analizy psychologicznej i jest prawie niezrównanym w literaturze całego świata.

Druga powieść, wpleciona w historję Anny Kareninej, miała stanowić kontrast. I tutaj tematem głównym jest miłość rodzinna, ale miłość legalna, czysta, szczęśliwa. Bohater tej drugiej powieści Lewin, bogaty szlachcic z prowincji, przyjeżdża do Moskwy poprzedzony sławą tego gospodarza i wybitnego działacza publicznego w ziemstwie. Przyjeżdża on starać się o rękę panny Kitty, córki bogatych arystokratycznych rodziców. Panna Kitty, istotka niezmiernie delikatna, wrażliwa, idealna, z początku robi Lewinowi nadzieję, lecz w parę dni później, zobaczywszy Wrońskiego, daje Lewinowi kosza. Wroński, który nie był od tego, by się starać o jej rękę, w tym samym salonie zobaczył Annę Kareniną — i był dla Kitty stracony. Lewin pojechał na wieś, zagrzebał się w swem gospodarstwie, gdzie pracuje razem z chłopami, rezonuje, poluje, zastanawia się nad tysiącami rozmaitych rzeczy, a najwięcej nad swem ukochanem ja, wreszcie po roku, gdy Kitty przeboleła stratę Wrońskiego, stara się znowu o rękę swego bóstwa i otrzymuje ją. I dalej idzie historja pożycia rodzinnego tych dwojga ludzi, idealnych według intencji Tołstoja, historja mdła i mało zajmująca. Małżonkowie Lewin okuszają się parą dość dobraną: on pomimo aureoli, jaką go usiłuje otoczyć autor, jest człowiekiem wcale nie wysokiej próby, mało czem lepszym od zwykłego niedołęgi, ona zaś również, wyszedłszy z zamąż, nie wybiega myślą po za swe ognisko domowe, staje się zwykłą samica karmiącą swe młode.

Zdawałoby się, że na tem koniec, lecz gdzie tam. Tołstoj chciał gwałtem z Lewina zrobić ideał pozytywny, „nowego człowieka“, i ni stąd ni zowąd wpuszcza mu w duszę żądło jakiegoś niejasnego i bezprzedmiotowego zwątpienia, jakąś,

wyrażając się wulgarnie, „mankolję“, która doprowadza go mało nie do samobójstwa, a ostatecznie wskazuje mu jedyne i najwyższe uspokojenie w wierze w Boga, wierze prostej, niefilozofującej, chłopskiej. Co prawda, zdolnościami filozoficznymi Lewin nie grzeszył nigdy, racjonalistą, sceptykiem a tem mniej ateistą nie był — a więc ów błogosławiony port, do którego wreszcie zawiął post tot discrimina rerum, musi zdziwić i zafascynować czytelnika. Skąd? po co? z jakiej racji? Powieść nie daje na to żadnej odpowiedzi. Dopiero z późniejszych pism Tołstoja dowiadujemy się, że autor chciał tu przedstawić swe własne zwątpienia, męki, pragnienia i ostateczne nawrócenie.

Porównując artystyczną i moralną wartość obu części tego romansu, musimy bezwzględnie wyższość przyznać części pierwszej, tj. historji Anny Kareninej i jej nieszczęśliwej miłości. Część ta bliższy wszystkim zaletami Tołstojowskiego sposobu opowiadania i zawiera mnóstwo ustępów niezrównanej świetności (opis wyścigów, widzenie się Anny ukradkiem ze swem dzieckiem, charakterystyka „towarzystwa“ petersburskiego, śmierć Anny). Lecz nietylko pod względem artystycznym ta część zasługuje na wszelkie pochwały; ludzie przedstawieni tutaj, wyrysowani są nawskrós, bez tendencyjnej stronniczości; nawet częściowa antypatja autora względem niektórych (np. względem męża Anny) nie nie poszkodziła ich artystycznemu odwzorowaniu. I ludzie ci jako ludzie stoją niezrównanie wyżej od tych lalek, które spełniają partję poświęconą rodzinie Lewinowych. Porównanie Anny z Kitty wypada zupełnie nie na korzyść tej ostatniej, która według ówczesnych wyobrażeń Tołstoja miała przedstawiać ideał kobiety, żony i matki. Anna ma w sobie daleko więcej materiału na taki ideał, ma siłę woli, wysoko rozwinięte poczucie swej ludzkiej godności i

tę, wyższym naturom właściwą śmiałość i otwartość, która brzydzi się hipokryzją i udawaniem i zawsze, w każdym momencie chce być sama sobą i śmiało patrzeć w oczy rzeczywistości. A przytem nie jest to kobieta zaślepiona w swej miłości, histeryczka, pragnąca tylko łechtania nerwów i używania. Widzi ona jasno cały ogrom niebezpieczeństw i przeciwności, jakie jej grożą, czuje cały ciężar odpowiedzialności, jaka na nią spada za zburzenie własnego już gniazda rodzinnego, lecz nie waha się ani na chwilę dla swej miłości, dla swych nieprzedawnionych praw człowieczeńskich, przestąpić ten próg, rzucić się w tę niepewną otchłań i nie żałuje swego kroku nawet wówczas, kiedy widzi niewątpliwie, że ów krok jej doprowadzić ją musi do zguby. Przed taką kobietą, prawdziwą bohaterką i pionierką przyszłości, skromną samica, nianka i stróżka znicza domowego w rodzaju Kitty kornie uchylić powinna czoło zamiast ciskać na nią kamieniem pogardy lub politowania.

Tak samo porównanie Lewina z Wrońskim nie wypada wcale na korzyść pierwszego. Powie-działem już, że Wroński okazał się przeciętnym sobie paniczem, bez tej sły woli, bez tego hartu i niepodległości charakteru, bez tej umiejętności stworzenia sobie swego osobnego świata, skoro świat arystokratyczny zamknął dlań swe podwoje, jednym słowem, bez tych męskich przymiotów, któreby wyrównały kobiecym przymiotom Anny. Ale mimo to Wroński nie przestaje być postacią pod wielu względami sympatyczną, i my rozumiemy dobrze, jak Anna, usychając w dusznej atmosferze świata arystokratycznego, pośród karłów i kalek moralnych, mogła i musiała pokochać takiego człowieka jak Wroński, który bądź co bądź w otaczającej ją sferze ze wszystkich jeszcze najbardziej podobnym był do rzeczywistego człowieka. Natomiast Lewin nie posiada i połowy tych

pracował gorączkowo, a z pracowni jego wyszło kilkadziesiąt płócien, które zapewniły mu poważne w szeregu współczesnych malarzy stanowisko. Głównym i ulubionym rodzajem Szyndlerowskiego było malarstwo religijne, a obrazy z tej dziedziny jak „Wieczera pańska” i „Męczennik chrześcijański” posiadają wartość trwałą, jako dzieła sztuki i pomniki minionego okresu i kierunku w sztuce polskiej. Powołany w r. 1850 na profesora szkoły sztuk pięknych, obowiązki te sprawował aż do chwili, gdy nieuleczalna choroba powaliła go na łożo boleści. Namienne zamówienie do numizmatyki było źródłem nieustannych kłopotów finansowych zmarłego, wszystkie bowiem dochody na zakupowanie okazów numizmatycznych wydawał i podobno bardzo piękne zbiory po sobie zostawił. W ostatnim okresie życia utrzymywał się ze skromnej emerytury, którą mu cesarz w drodze łaski wyznaczył.

Zmarli. W Stanisławowie zmarł proboszcz łaciński, ks. kanonik Jan Krasowski, urodzony w roku 1802.

Michał Kazimierz Jakubowski, fizyk miejski, zmarł w Kołomyi na gruźlicę płuc.

W Czerniowcach zmarła Wanda z Tesarzów Schubutowa, małżonka filija banku austro-węgier. w 28 roku życia i Walerja z br. Kaprich Schnirchowa w 27 r. życia.

We Lwowie zmarł Jakób Sawczyński, praktyczny jurysta.

W Samborze zmarł Włodzimierz Kieszkowski, porucznik ułanów 30 r. życia.

Edward baron Raciborski, niegdyś właściciel Czortkowa w Galicji, słynny sportsman i osobisty przyjaciel króla wirtemburskiego, zmarł w tych dniach w Koziatynie, w gub. kijowskiej.

Kolonisci niemieccy w Rosji. Specjalny korespondent biura Reutersa pisze z Saratowa d. 23. lutego o kolonistach niemieckich nad Wołgą co następuje: „Mimo uczciwości osadników niemieckich nad Wołgą, gwałty na nich popełniane nie są rzadkością. Kilku duchownych opowiadało mi, że zgłodniała ludność rosyjska bardzo często napada i rabuje domy kolonistów. Przed kilkoma dniami znaleziono trupa jednego kolonisty w kałuży krwi na ulicy. Nieraz ostrzeżano mię, bym nie wyjeżdżał w nocy; nawet pływając po Wołdze w nocej porze jest rzeczą niebezpieczną z powodu groźnych napadów, a wielkie karawany, ciągnące wzdłuż rzeki mają zawsze ze sobą uzbrojoną eskortę. Na lewym, samarskim brzegu Wołgi jest położenie ludu jeszcze gorsze, niż na prawym, saratowskim. Lud nawet nie stara się znaleźć jakąs robotę lub utrzymanie, lecz po prostu kładzie się i ginie z głodu. Widoki na następne żniwa są coraz gorsze, gdyż zboża na nasienie zostaje się coraz mniej. Niektórzy kolonisci, chcąc oszczędzić sobie opału, powykopywali jamy w ziemi i żyją w norach jak lisy. W niektórych wsiach jedzą chłopi chleb z dzikich konopi, a nawet padlinę zdechłych koni. Niemcy przygotowują rodzaj pożywienia z herbaty, którą gotują z dzikiej trawy ste-

przymiotów, jakie ma Wronski: ani tej stanowczości w działaniu, ani odwagi, ani praktyczności, a w wypadkach, gdzie właśnie tego byłoby potrzeba, okazuje się niedołęga, mało co nie głupcem. Jest to natura passywna, flegmatyczna, czująca od urodzenia potrzebę obcej pomocy, obcego kierownictwa, obcej powagi.

Jeżeli by Tolstoj był spróbował traktować go obiektywnie, stworzyć z niego typ rzeczywisty, to byłby i tutaj stworzył arcydzieło, byłby nam pokazał typ niezmiernie cenny dla historyka Rosji, bo umożliwiający przez swą praktyczną nieudolność, przez swe lenistwo, swą wieczną skłonność do ulegania potęgom zewnętrznym, istnienie obecnie panującego systemu rządowego, urągającego wszelkim prawdom zdrowego rozsądku, depczącego wszelkie poczucie sprawiedliwości i godności ludzkiej, i w „mię czego? W imię fantomu nieograniczonego samowładztwa cara, które właściwie jest samowładztwem szajki chytrych augurów caryzmu, połączonych ze sobą solidarną poręką wspólnego interesu. Że Tolstoj taką postać Lewina, ultrakonserwatywną i wsteczną w powyżej wyluszczonej sensie uczynił wyrazicielem swych własnych poglądów i przejść psychicznych — to fakt w wysokim stopniu charakterystyczny, to świadectwo nader znamiennego przewrotu, który się dokonywał w jego wnętrzu od dawna, a obecnie przy końcu lat 70 tych (Anna Karenina ukończoną została w r. 1876) wstępował w nową fazę. Lecz o tem w dalszych rozdziałach obecnego szkicu.

Iwan Franko.

powej; w wielu wsiach herbata ta stanowi jedyne pożywienie. Korespondent sądzi, że dla Niemców nadwołańskich nie ma innego ratunku, jak tylko emigracja. Jest ich tam 300.000; jeżeliby się znalazły środki, by 100.000 przewieźć do Kanady lub do Stanów Zjednoczonych, to reszta poszłaby za nimi. Wszelkie dopomaganie w Rosji byłoby tylko chwilową ulgą, gdyż kraj jest wyczerpany. Wołga zamula się piaskiem a klimat staje się coraz bardziej niekorzystnym. Na domiar złego system rządowy rosyjski grozi pozbawieniem tych kolonistów ich religii, języka i wszystkich korzyści ich rasy i cywilizacji“.

Głód w Rosji. Z Petropawłowska donoszą 11. bm.: „Komitet specjalny przysłał tu urzędnika Frejfelda, celem zakupienia kilkudziesięciu tysięcy koni dla gubernij Rosji europejskiej, które ucierpiały od nieurodzaju. W stepach paszy dosyć; konie kupować tam można po rs. 20 do 25.“

Katastrofa w Anderlues. Straszna katastrofa w jednej z największych kopalni węgla w Belgii spowodowała ministra budowlanych de Brayna udać się natychmiast na miejsce nieszczęścia. Szczegóły, których on był świadkiem, są przerażające. Eksplozja nastąpiła w najniższym szybie, leżącym 500 łokci pod powierzchnią ziemi. Pracowało tam 85 ludzi, z których nie wyszedł ani jeden, gdyż po wybuchu gazów nastąpił tamże pożar, tak, że nawet żadnego trupa wydobyć nie zdołano. Dla uniknięcia zupełnego zniszczenia kopalni musiano ten szyb całkowicie zalać wodą. W drugim szybie, położonym o 80 łokci ponad poprzednim, pracowało 80—100 ludzi, z których zaledwie kilka uszło z życiem, chociaż w stanie okropnie pokaleczonym. Najwięcej pokaleczonych pochodzi jednak z najwyższego szybu. Wielka część rannych, wydobytych z szybu, już pomarła. Z górniczej kasy zapomogowej, założonej w r. 1881, dano na pierwszą wiadomość o katastrofie 10.000 fr. dla dotkniętych nieszczęściem. Również w parlamencie d. 11. bm. postawił radykalny poseł Paweł Jansson wniosek, by i rząd popieszył im z rychłą i dostatnią pomocą.

Matka rywalką córki. W końcu karnawału ubiegłego rozegrał się w Abbazji ostatni rozdział ciekawego romansu. Od paru tygodni zamieszkała tamże bogata wdowa z Szegedynu z 17 letnią córką. Matka, 37-letnia, okazała niewiastą. przed paru miesiącami straciła męża, córka zaś, młodzieńka dziewczę, świeżo zaręczyła się z zamożnym młodzieńcem z Pesztu, który na ostatni zjechał w odwiedziny narzeczonej do Abbazji. Ulegając namowom matki i narzeczonego, dziewczyna ostatni dzień karnawału spędziła na wycieczce do Korfu w towarzystwie krewnych; gdy jednak wieczorem do Abbazji powróciła, ani matki, ani narzeczonego nie zastała w hotelu. Na stole leżał list, z którego, ku wielkiemu zdziwieniu, dowiedziała się, iż w rodzonyj matce posiadała rywalkę i to niebezpieczną, zabrała jej bowiem narzeczonego z zamiarem poślubienia go niebawem. Zrozpaczoną dziewczyną zaopiekowała się rodzina.

Z miłości. Młodszy syn księcia Jerzego Meiningerńskiego, bawiący w Rzymie celem ukończenia studjów malarskich, zaręczył się w tych dniach z najmłodszą córką Wilhelma Jensena. Pozwolenie księcia na ten związek ma być wkrótce uzyskane.

Z dramatów życiowych. Nie dawno temu donoszono o zaręczynach hrabianki Aliny Platerówny z p. O'Rurke. W czasie przygotowań do godów weselnych, hrabianka P. w domu rodzicielskim w Platerowie zapadła na szkarlatynę. Wezwani dwaj lekarze z Wilna, czuwając kolejno nad chorą, uspakajali zatrwożonych rodziców, gdy przypłatała się, jako następstwo szkarlatyny, błonica. Hr. Gustaw Plater telegraficznie zaprosił dwóch lekarzy z Warszawy, którzy zaopiniowali, że wszelki ratunek jest już spóźniony. Przygotowano rodziców do oczekiwanej co chwila katastrofy. Jakoż w nocy z piątku na sobotę zeszłego tygodnia 20-letnia hrabianka Alina Platerówna życie zakończyła. Gody weselne zastąpił pogrzeb młodzieńkiej narzeczonej.

17-letni morderca. Z Karlsruhu donoszą, że 17-letni uczeń gimnazjum realnego w Rakowacy, nazwiskiem Payer, syn, powszechnie szanowanych rodziców w Zagrzebiu, pokłócił się ze swym kolegą, mieszkającym z nim razem, Kneżewicem, pobiegł do sąsiedniego pokoju, w którym mieszkał leśniczy, chwycił strzelbę i wystrzelił do Kneżewica. Biedny chłopak, trafiony w żołądek, umarł po kilku godzinach. Payer chciał następnie sam odebrać życie, lecz strzelba nie wypaliła. Tymczasem nadbiegli ludzie, wyrwali mu broń z ręki i oddali mordercę sądowi.

Z Berlina donoszą 12. marca: Komisja szkolna parlamentu uchwaliła jednomyślnie petycję o dopuszczenie kobiet do studjów uniwersyteckich przekazać rządowi do zbadania i odrzuciła wniosek o utworzenie szkół gimnazjalnych dla dziewcząt.

Artylerja japońska. Rząd japoński zamówił u firmy Schneider i Spół. w Creuzot we Francji sporą liczbę armat 27-milimetrowych 30 kalibru z lawetami dla obrony wybrzeży.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie. Przy skrutynjum w sali 2., gdzie dr. Schaff był przewodniczącym, obywatel Skarbek Ludwik, będący członkiem komisji wyborczej i skrutacyjnej, dostrzegł także podnabiania list zwłaszcza komitetu osobistej kwalifikacji, i zwracał na to uwagę komisji. Wczoraj otrzymawszy zaproszenie od dr. Schaffa do podpisu ostatecznego protokołu, oświadczył, że podpisze protokół, ale tylko z uwagą na dostrzeżone podnabiania, uskutecznione już widocznie po głosowaniu i to głównie na rzecz Russmana i Schaffa. Po oświadczeniu tem dr. Schaff odmówił p. Skarbkowi prawa zasiadania w komisji skrutacyjnej i uznał jego podpis za zbyteczny na protokole. Do takiego stopnia, ubliżającego godności mieszczaństwa lwowskiego, doszła już buta i zuchwałstwo tych macherów magistrackich! Zdaniem naszym p. Skarbek oprócz protestu przeciwko gwałtowi, powinien udać się także do sądu, gdzie w sprawie fałszerstw wyborczych toczy się dochodzenie.

Postępek Schaffa jest jasną wskazówką, w czym interesie podrobiono całe głosowanie do Rady miejskiej. Mamy nadzieję, że ck. prokuratorja, stojąca na straży ustaw obowiązujących, i sąd energicznym wdaniem się w brudną tę sprawę kilku oszustów publicznych, pokrzykuje wszystkie uplanowane łotrówstwa. Jestto nadzieją przeszło 6000 wyborców, ukrzywdzonych podstępny sposobem w wykonaniu swych praw politycznych.

Jubileusz lwowskiej Czytelni akademickiej. Na wczorajszym posiedzeniu komitetu obszerniejszego nastąpiło ukonstytuowanie się 4 komisji, a to: 1) komisji wydawniczej, (która zajmie się wydaniem pamiętnika czytelnicy), 2) obchodowej, 3) gospodarczej i 4) składkowej, (która zbierać będzie składki pomiędzy byłymi członkami na powiększenie funduszu żelaznego czytelnicy).

Zjazd byłych członków odbędzie się 7. i 8. maja. D. 7. maja wieczorem nastąpi powitanie w lokalu czytelnicy. D. 8. maja (w niedzielę) po nabożeństwie zgromadzą się członkowie zjazdu w sali ratuszowej, gdzie wygłoszone zostaną mowy. Po południu wycieczka na kopiec. Wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze, wykonane przeważnie przez akademików. Wieczorem wspólna wieczerza.

Walne zgromadzenie towarz. ruskiego „Proświta“ odbędzie się d. 25. bm. w wielkiej sali „Narodnego Domu“. Na porządku dziennym prócz rozmaitych sprawozdań i wyboru nowego wydziału jest także sprawa mianowania członków honorowych i sprawa wydawania czasopisma gospodarsko-przemysłowego. W odezwie zwolującej zgromadzenie wydział pisze między innymi: „Nowa organizacja „Proświty“ na podstawie oświecająco-ekonomicznej wymaga szerokiego współdziałania Rusinów miłujących swój naród w całym kraju, ażeby praca ta postępowala naprzód, trzeba nam wszystkim porozumieć się, jak dalej pracować należy“. Zapewne dla lepszego zaimplementowania tego „szerokiego współdziałania“ wydział „Proświty“ na styczniowych posiedzeniach nie przyjął w poczet członków „Proświty“ pisarzy ruskich Iw. Franko i M. Pawlika, których prace popularne były także drukowane w wydawnictwach „Proświty“. A więc to, co mówi odezwa o „współdziałaniu wszystkich Rusinów miłujących“, odnosi się tylko do tych, którzy podpisali adresy zaufania p. Romańczukowi — albo też jest po prostu pustym frazesem, zresztą zobaczymy, jak to zrozumie walne zgromadzenie.

O zakład. Franc. Werschitzky 27-letni maszynista kolejowy, zmarł onegdaj z rana w swoim mieszkaniu, pod l. 17 przy ulicy Szeptyckich, prawdopodobnie wskutek nadmiaru alkoholu, wypitego o zakład z dwoma kolegami.

Wyrok śmierci. Sąd przysięgłych w Poznaniu skazał na śmierć ślusarza, nazwiskiem Motyl, zabójcę dozorcę więziennego Frankowskiego w Poznaniu. Motyl ukrywał się długo w Prusiech pod najwiskiem Bissena. Pochodzi on z Dubiecka, w pow. przemyskim w Galicji, skąd uciekł, gdy za różne przewinienia zasądzony został na dwa lata więzienia, i waleśał się w obrębie państwa pruskiego, aż dokonał strasznej zbrodni w poznańskim więzieniu.

Kościotrupa odnaleziono wczoraj przy kopaniu ziemi w realności przy ulicy Lyczakowskiej l. 111.

Kronika policyjna. Jan Szyszka, dozorca domu przy ulicy Sykstuskiej doniósł o kradzieży drzewa. Po wyjściu z policyjki zaczepiony został przez jakiegoś mężczyznę, który się ofiarował mu wskazać miejsce,

gdzie owe drzewo się znajduje. Szyszka zgodził się i razem z dwoma innymi, którzy się do nich przyłączyli, udali się aż na błonia za ulicę Korytną. Tu przyszedłszy, spytał go się jeden z nich: umiesz „kumać po lemersku“ (w złodziejskim języku: czy umiesz po lwowsku mówić). Na przeczącą odpowiedź zarzucono Szyszce worek a następnie bito go kamieniem. Podczas tego jeden z rzeźmieszków wyciągnął Szyszce 5 złr. Działo się to o godz. 9. wieczorem. Draby po spełnionym czynnie umknęły.

Dwóch złodziei Władystawa i Alojzego Malskiego aresztowała wczoraj policja za uwijanie się pomiędzy kupującymi na targowicy.

Na szkodę Jakóba Reifa skradł notowany złodziej Josel Balk 120 worków, wartości 30 złr. Balka aresztowano.

Teatr, literatura i sztuka.

„Kruczek mecenasa“. W teatrze krakowskim na benefis p. Siemaszki przedstawiono w sobotę po raz pierwszy czteroaktową komedię J. K. Zielińskiego „Kruczek mecenasa“. Jak nam z Krakowa donoszą, powodzenie sztuki wielkie, publiczność bawiła się podobno świetnie. Teatr był wysprzedany, autora wywołymano po każdym akcie, autor jednak nie był obecny na przedstawieniu.

P. J. K. Zieliński znany jest naszej publiczności jako współautor komedii „Dobry numer.“

Z Pragi czeskiej nadesłano spis odczytów, jakie w czasie postnym br. urządziła Towarzystwo czeskie „Przaski klub“. Pierwszy odczyt 26. lutego miał Jarosław Vrchlicky „O miłości w poezji trubadurów“, dalej mówił p. Edward Jelinek na temat: „Obrazki z życia społecznego w Polsce“.

Robert Djabel

opera w 5 aktach Mayerbeera, słowa Scribe'a i Delavigne.

Bardziej monotonnego, bardziej jałowego sezonu muzycznego jak obecny, dawno sobie nie przypominamy. Ani ze sceny, ani z estrady koncertowej nie usłyszano tego roku, — prócz koncertów naszych Towarzystw muzycznych, nic, co by się różniło czemkolwiek od powszedniego, zwykłego. Dobrze więc, że choć na schyłku sezonu monotonię przerwano.

Wczoraj wznowiono „Roberta Djabla“, z końcem marca ma przybyć na występy Antonina Schläger, na kwiecień zapowiadają Mascagniego „Cavalleria Rusticana“, zaś w sali koncertowej Alicję Barbi.

Po 16 latach wznowiono we Lwowie „Roberta Djabla“, operę stanowiącą zatem rodzaj premii dla obecnej generacji. Treści tej arcy-powiklanej, romantycznej historii szczegółowo opowiadać nie będziemy. Zaznaczmy jeno pokrótce, że Robert książę Normandji, syn Bertrama z pochodzenia djabla, wydalony z kraju, zakochał się w Palermie w księżniczkę Izabeli. Nie mogąc jej uzyskać, usłuchał rady Bertrama swego towarzysza, o którym nie wiedział że jest jego ojcem i i zrabowawszy z zaklętego klasztoru gałąź z czarowianą, był już w możności wykradzenia Izabeli, gdy prośbami jej skłoniony, zaniechał tego kroku. Po arcylogicznej scenie między Bertramem, Robertem i Alicją uroczą dziewczyną wiejską, kochającą skrycie Roberta, znajduje się nareszcie bohater opery u stóp ołtarza z upragnioną Izabelą! Finita la comedia.

Na punkcie muzyki „Robert Djabel“ stanowił ową operę, która zdecydowała po wsze czasy o sławie światowej Mayerbeera. Po raz pierwszy wykonano ją w r. 1831 w Paryżu, poczem opera ta obiegła z niesłychanym sukcesem sceny całej Europy.

Prawie wszystkie słabe strony libretta pokonał z powodzeniem kompozytor na punkcie muzyki. Niespożyta siła dramatyczna idzie wszędzie w parze z niezwykle skarbami melodji no i z efektami, które zawsze Mayerberowi zarzucają. Szczególną zaletą „Roberta djabla“ jest fakt, że potęgą muzyki a tem samem i zajęcie słuchacza stopniuje się z każdym aktem, a dobiega zenitu w trzeciej Roberta, Alicji i Bertrama w akcie 5, stanowiącym koronę opery. Charakterystyka muzyczna poszczególnych postaci uchwyconą jest mistrzowsko, wszystkie postacie odbijają się niejako z prawdą życiową na barwnym tle całej fanatycznej opery, wszystko zaś połączone mistrzowskim wzięciem efektów orkiestralnych.

Szlachetny a słaby Robert znalazł wczoraj w p. Warmucie wybornego przedstawiciela. Spiewak był usposobiony jak rzadko, spiewał pięknie i z przejęciem, szkoda jeno, że w efektownie odspiewanej sycyljance zatarł chromatycznie odspiewany pasaż. Czy nie byłoby bardziej artystycznie wykonać tę gamę dyatonicznie? Byłoby to i pięknie i trudniej do... zamazania. Dzikiego, demonicznego a mimo to nie pozbawionego uczuć ludzkich Bertrama, spiewał p. Jeromin zupełnie poprawnie, o ile mu na to pozwolił rodzaj głosu i wrodzony flegmatyczny temperament. Duet z Raimbaut (p. Jerzyna) odspiewał p. Jeromin bardzo pięknie, natomiast duet z Alicją nie dopisał.

Bardzo sympatycznie traktuje w partyturze Mayerbeer partję Alicji, co kiedy ujmująca ta postać, nie znalazła w pannie Busi w kierunku wokalnym, należytej wykonawczyni. Dłuższy wypoczynek spowodowany przerwą w przedstawieniach operowych, który tak dodatnio wpłynął na głos p. Warmutha, wpłynął widocznie również bardzo korzystnie na rozwój tremolanda u panny Busi. To już nie było trzesienie głosu, to było formalne trzesawisko!

Nad tem trzesawiskiem tu i ówdzie pięknych a nawet wyrazistych tonów, jak promyk srebrzystego słońca, unosił się dźwięczny, piękny głos i spiew Izabeli p. Camilowej, którą to partję młoda artystka do swoich najlepszych zaliczyć może.

Słabą stroną części muzycznej w „Robercie“ są chóry, napisane w znacznej części w formie pieśniowej. Na dobitkę spiewano je wczoraj bardzo nędźnie. Szczególnie tenory wołają o pomstę! Słowa uznania należą się pp. Jerzynie i Zegarkowskiemu.

Miło nam przyznać, że pominąwszy nieliczne zresztą jak na Lwów skreślenia, balet, przy wspólnie muzyce Mayerbeera, spisał się zupełnie przyzwyczajenie. Panna Sregni wyglądała i tańczyła jako Helena tak, że z łatwością przyszłoby jej skusić każdego, choćby i nie był Robertem Djablem.

Orkiestra zasilona nareszcie po dwóch latach harfą (panna Güneke) razila w kierunku niedostatecznej obsady innych ważnych instrumentów, szczególnie dawał się czuć brak należytej ilości pierwszych skrzypków.

Wystawa, jakkolwiek nie nowa, nie razila. Umiejętna i sumienna praca p. Jareckiego, jak zwykle, zasługuje na szczerze uznanie.

Opera po wczorajszym przedstawieniu, gotowa następnie pójść gładko.

St. Meliński.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 15. marca. Na dzisiejszym posiedzeniu ankiety dla regulacji waluty przemawiał prof. Pilat i oświadczył, iż jest w zasadzie zwolennikiem międzynarodowej waluty podwójnej, która będzie celem przyszłej polityki monetarnej. Prof. Pilat wyluszczył obszernie obawy, jakimi przejęte są sfery rolnicze w Galicji. Obawy te są: utrudnienie eksportu galicyjskiego za granicę i koryści, jakie odniesie stąd konkurencja rosyjska, chwilowo tylko osłabiona przeszłorocznym nieurodzajem, dalej spadek cen, a podniesienie się wartości długów hipotecyjnych, co zwłaszcza przy wierzytelnościach z długim terminem umorzenia ma niesłychanie doniosłe znaczenie. Prof. Pilat domagał się przy przeprowadzeniu projektowanej reformy uwzględnić sprawiedliwie i w pełnej mierze te okoliczności, i ażeby odpowiednio do nich ustanowił tempo, w jakim regulacja odbywać się ma.

Prof. Pilat oświadczył się za walutą złotą z równoczesnym zatrzymaniem srebra w obiegu, przemawiał przeciw demonetyzacji srebra, jakoteż przeciw sprzedaży istniejących zapasów srebra. Zdaniem jego należy wypuścić nie więcej, jak 50 — 60 milionów bonów skarbowych bez kursu przymusowego, a w postaci not 5 cioguldenowych. Najniższą monetą złotą powinna być 10-guldenówka.

Określenie relacji powinien rząd wstawić do ustawy, a to na podstawie teraźniejszych stosunków wartościowych, z uwzględnieniem jednak przyszłego podniesienia się ceny złota w skutek austrjackiej reformy waluty. W końcu mowca oświadczył się za wprowadzeniem półguldena jako jednostki monetarnej. W mowie swej omówił profesor Pilat galicyjskie stosunki i oświadczył, że one służyły mu za podstawę do oceny sprawy.

Turyń 15. marca. Stan Koszuta pogorszył się. Powołano tu telegraficznie jego dzieci.

Paryż 15. marca. W koszarach gwardji republikańskiej nastąpił dzisiaj o godzinie 2 rano wybuch bomby, napełnionej prawdopodobnie dynamitem, którą położył nieznan sprawca na oknie sali jadalnej. Mury sali nie wiele tylko zostały uszkodzone. Nikt z ludzi nie został zabity, ani raniony.

Rzym 15. marca. Uniwersytet został na nowo otwarty bez jakichkolwiek zażęć.

Wiedeń 16. marca. Na wczorajszym posiedzeniu sejmku dolnoaustrjackiego wystąpili autysemici Schneider, Scheicher i Lueger gwałtownie przeciw subwencjonowaniu niemieckiego Schulvereinu. Dr. Weitlof broniąc subwencji zapewnił, że Schulverein zamierza założyć w Galicji kilka szkół niemieckich.

Ministerstwo wojny zarządziło, by utrudnić muzykom wojskowym konkurencję z muzykami cywilnymi, że pierwszym nie wolno mieć nad 43 kapelistów.

Do kuratorjum muzeum handlowego powołano między innymi konsula jen. Eug. Kuczyńskiego i Stan. Szczepanowskiego.

W ratuszu odbyło się wczoraj ogólne zgromadzenie urzędników w sprawie drożyznianej. Dep. Gessman wniósł rezolucję, żądającą zrównania urzędników państwowych z innymi, dalej zredukowania ilości dyetarjuszy do możliwego minimum, by im jednak dobrze płacono, a nareszcie przyznania stałego dodatku drożyznianego.

Ks. Liechtenstein poparł rezolucję słowami: Zbankrutowanym towarzystwom dają miliony, a dla biednych urzędników nie ma pieniędzy! Rezolucję uchwalono. Gdy głos chciał zabrać dr. Jaques, powstał hałas i zgromadzenie rozeszli się.

Z Giedy: Bankructwo największej firmy bankowej w Petersburgu bar. Günzburga, wpłynęło niekorzystnie na giełdę. Wiedeń mało jest zaangażowany, natomiast Paryż i Berlin znacznie. Przyczyną bankructwa Günzburga ma być głód w Rosji. Kredyty 306 37, renta majowa 94.15, węg. renta złota 107.20.

Paryż 16. marca. Prezydent Carnot podpisał projekt ustawy, postanawiający karę śmierci dla sprawców uszkodzenia cudzej własności przez materje wybuchowe. Z powodu powtarzających się zamachów dynamitowych panuje ogólne wzburzenie.

W Izbie wniósł Dreyfuss interpelację, co rząd zamierza uczynić przeciw anarchistom.

Prez. min. Loubet wskazał na dotyczący projekt ustawy i zapewnił, że rząd użyje wszelkich środków, by zapobiedz barbarzyństwu temu.

Dep. Martin uznał odpowiedź Loubeta za niewystarczającą. Fundusz dyspozycyjny nie istnieje jedynie dla półurzędowej prasy. Już teraz opowiadają o panice w Paryżu. Obcy opuszczają miasto! Loubet odparł, że o panice mowy być nie może, że przesadzają w tym kierunku. Rząd przedsięwzięcie energiczne środki jednakże w interesie sprawy takowych nie ogłoszą. Mówią o olbrzymim wzmocnieniu personalu policyjnego.

Wybuch wczorajszy wywołano nabojem dynamitowym w wadze 200 gramów w gilzie miedzianej. Wybuch uszkodził znacznie cenne malowidła na szkle w kościele Saint Gervais. Wczoraj uwięziono fryzjera, anarchistę, który na afiszach przybijał pieczęcie podburzające.

Z pozostałych szczątków przy eksplozji obok kaszar Lobau przypuszczają, że nabój składał się może z melinitu, jakiego używają w armji francuskiej. Wszystko przemawia za tem, że początkowo zamierzano wykonać zamach na prefekturę policji.

Chambery 16. marca. W tutejszej fabryce prochu, w której pracują więźniowie, skonstatowano ubytek 32 naboju dynamitowych.

Pomnik dla Kościuszki w Chicago.

W tych dniach zawiązał się w Chicago komitet, mający na celu wybudowanie pomnika bohaterowi i ojcu naszemu, Tadeuszowi Kościuszce. Komitet jest złożony z 9 członków, obywateli stanu Illinois, przeważnie samych Polaków. Celem komitetu jest zebranie sumy w kwocie 25,000 dolarów za pomocą drobnych składek. Pomnik ma stanąć w jednym z głównych parków miasta Chicago. Wiedźcie rodacy, że i tu za morzem, gdzieś przyszli polepszyć sobie byt, lub uchoździć jak nędźni zbiegowie od was, myślimy o kraju i jego bohaterach i tu chcemy okazać siłę naszą narodową całemu światu i Ameryce. Ten

naród nas zna i cení nas, on wie, że ze wszystkich obywateli krajów Europy dał najwięcej swych przedstawicieli dla obrony ich wolności naród polski, a Tadeusz Kościuszko jest znany każdemu Amerykaninowi i cení go na równi, jak ojca swego Washingtona.

My Polacy, chcąc okazać swą cześć i miłość dla Kościuszki, postanowiliśmy uczcić jego pamięć i tu na tej wolnej ziemi amerykańskiej wystawiamy mu pomnik kosztem samych Polaków. Niech Ameryka wie, że Polska nie zginęła, żyła, żyje i żyć będzie.

Chicago, 24. lutego 1892.

Ch. L. Lisowski.

Z dziedziny archeologii.

Na ostatnim posiedzeniu Towarzystwa archeologicznego w Moskwie p. Mirozow mówił o ozdobach na urnach greckich, odkopywanych po cmentarzyskach greckich, a przeważnie przedstawiających sceny z życia pozagrobowego. Referent, przytoczywszy poglądy Platona, zestawił je z obrazami na urnach i starał się dowieść: 1) że prace oryginalne sławnych malarzy greckich musiały służyć jako wzór do owych ozdób; 2) że pewna w nich wspólność treści pochodzi stąd, iż artyści pomysł swoje czerpali z jednego wspólnego źródła, mianowicie z podań rodzinnych i 3) że ozdoby owe na urnach przedstawiają wogóle same jasne strony życia pośmiertnego, dlatego, obrazy straszne i ponure, opisywane przez poetów i filozofów, były wyłączone z dzieł sztuki, jako pierwiastek niezgodny z wymaganiami estetyki.

Z kolei p. W. Sysajew mówił o stemplach greckich, zauważonych na rączkach, czyli raczej „uchach“ w amforach i urnach, wykopanych w Rosji południowej. Gabinety archeologiczne posiadają już około 6.000 takich zabytków tj. uch od amfor z Knidos, Rodos i innych miejsc. W Moskwie jest ich przeszło 600 w muzeum historycznym, w gabinecie sztuk pięknych przy uniwersytecie i w muzeum rumiancewskim. Napisy cwe na uchach podają przeważnie miesiąc, w którym amfora była zrobiona, nazwisko fabrykanta i urzędnika właściwego magistratu. Na niektórych znajdują się stemple rządowe lub fabryczne; pierwsze z nich świadczyły zapewne o uiszczeniu podatku, lub też wogóle o zadość uczynieniu włożonym przez prawo obowiązkom. Wszystkie niemal ucha, znajdujące się w Moskwie, a wykopane w starożytnej Olwji i Kierczu, sięgają V. wieku przed Chrystusem. Według mniemania archeologów, niektóre z nich pochodzą z Bosforu.

Nadto jeszcze, referent nadmieniał, że w zbiorach muzeum historycznego jest urna z resztkami polewy zielonej, odnaleziona w Gruzji, w cmentarzystwie „Mechet“ z V. w. przed Chrystusem; nadmieniał zaś z powodu wątpliwości, które podjęto na jednym z poprzednich posiedzeń Towarzystwa archeologicznego, co do wykopalisk odkrytych ostatniego lata w pobliżu Olwji i kupionych przez p. Postnikowa. W ich liczbie bowiem była także urna z resztkami zielonej polewy, która wydała się archeologom tak podejrzaną, że nawet zwątpili o starożytności innych zabytków, jednocześnie wczas odkopanych. Dziś więc, kiedy jest faktem stwierdzonym, że urna kaukaska z polewą zieloną w muzeum historycznym sięga głębokiej starożytności, można już twierdzić stanowczo, że i urna, znajdująca się w zbiorach p. Postnikowa, należy do tej samej epoki i świadczy chyba tylko o wpływie współczesnym kultury kaukaskiej na wyroby greckie w starożytności.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy

dnia 15. marca 1892.

Lwów, pszenica 10:50—11:10, żyto 9:00—9:40, jęczmień 6:40—7:75, owies 7:30—7:75, rzepak 11:00—12:50, groch 6:10—12:00, wyka — do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 50— do 65—, biała 52— do 75—, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 10:25 do 11:00, żyto 8:90 do 9:20, jęczmień 6:00 do 7:25, owies 6:50 do 7:15, groch 6— do 7—, wyka — do —, rzepak 11— do 12:50, lnianka — do —, konieczyna czerwona 48— do 64—, biała 50— do 75—, szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 10:15 do 10:95, żyto 8:80 do 9:25, jęczmień 6— do 7:05, owies 6:25 do 7—, groch 6— do 11—, wyka — do —, rzepak 10:90 do 12:40, lnianka — do —, konieczyna czerwona 45— do 65—, biała 49— do 72—, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 10:60 do 11:25, żyto 9:15 do 9:55, jęczmień 6:10 do 8:00, owies 7:25 do 7:85, groch 6:70 do 12—, wyka — do —, rzepak 11:50 do 12:75, lnianka — do —, konieczyna czerwona 51— do 63—, biała 55— do 75—, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel — do — zł za 56 kilo loco Lwów, nominalnie.
Okowita gotowa za 10:000 litr. pro loco Lwów — do — zł.
Uzposobienie więcej ożywione. Popyt za konieczynami i nasionami pastewnymi znaczny.

Nadesłane.

Lekarz-dentysta A. Stein, dyplomowany na uniwersytecie wiedeńskim, zamieszkały w Tarnopolu, w domu aptekarza śp. Jamrogiewicza, wykonuje wszystkie operacje dentystyczne bez bólu, przy znieczuleniu kokainą. Zaopatrzony swój atelier w najnowsze i najlepsze instrumenta i aparata, plombuje zęby jak najtwardszym złotem, srebrem, cementem itd. Sposób dźwigny sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza, w najnowszy sposób amerykański.

ADWOKAT

Dr. STANISŁAW ZBYSZEWSKI
mieszka we Lwowie ul. Hetmańska 10.

4% Losy węgierskie hipoteczne
3 ciągnięcia rocznie
Główna wygrana **50.000 zlr.**

3% Losy austr. Zakładu kred. ziem.
6 ciągnięć rocznie
Główna wygrana **50.000 zlr.**

sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod Kopernikiem pl. 6. Duża. Najtańsze trójdio, okularów, wiskierów, lornetek, binokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszynki elektr., dzwonki elektr., różne miern., rajsunki. **Ceny najtańsze.** Zamówienia z prowincji zabieramy bezpłatnie. **Reparacje najrychlej i najtaniej.**



Przyjechali do Lwowa

dnia 15. marca 1892.

Hotel ŻORŻA. M. Garapich z Cebrows, J. hr. Tarowski z Malinia, St. Cieński z Wodnik, M. hr. Komorowski z Chorobrowa, B. Rotter z Suchodolów, Z. Loewenthal z Wiednia.

Hotel CENTRALNY. I. Leszczyński z Żuchotowu, S. hr. Jabłonowski z Jabłonowa, S. Grzegorzewski z Borszczowa, C. Allain z Kalnicy, L. Besmer z Wiednia, T. Kosowski z Gniły, K. Rodkiewicz z Bukowika, I. Lipsch z Wołynia.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pospieszny, 8:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowe.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pospieszny, 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowe. (Z Podzamcza) 4:22 po południu pospieszny, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowe.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 2:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku ku Bełzowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Bełcza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pospieszny 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:30 po południu pospieszny; 7:30 wieczór 13:15 rano osobowy, (na Podzamczu) 2:08 popołudniu pospieszny 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowiec: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełzca: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Bełzca.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 8 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwoleczyskach i Suczawie 12:44, we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:00, w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, odziennic od godziny 9—1 i od 3—6-jej; wstęp w poniedziałek 50 ct, w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, odziennic, po poprzednim zgłoszeniu się z zarządy gmachów.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

Lwów, z izby handlowej

15. marca 1892.

| | Waga | Złoty |
|--|--------|--------|
| Bank hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l. | 210 00 | 213 00 |
| Bank hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l. | 2 00 | 248 00 |
| Bank hipot. gal. po 200 zł. w. a. | 11 | 324 |
| Kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | | 316 |
| Listy zastawne za 100 zlr. | | |
| Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l. | 100 50 | 101 20 |
| Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l. | 107 50 | 108 20 |
| Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l. | 98 30 | 99 00 |
| Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l. | 98 50 | 99 20 |
| Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l. | | |
| Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l. | 96 80 | 97 50 |
| Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l. | 95 10 | 95 80 |
| Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l. | 99 40 | 100 10 |
| Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l. | 94 70 | 95 40 |
| Listy dłużne za 100 zlr. | | |
| Gal. Zakł. kred. włośc. w Wlkp. dniej: | 56 | 68 |
| (dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a. | 53 00 | 6 |
| (dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a. | 50 | |
| Ogólnego rolno-koł. kredytnego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w Wlkp. dniej 6 proc. w. a. los w 15 lat | | |
| Obliży za 100 zlr. | | |
| Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k. | 104 5 | 105 20 |
| Gal. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a. | 93 20 | 95 90 |
| Bukow. funduszu propinacyjnego 5 pr. w. a. | 101 60 | 101 20 |
| Komunikacyjne Banku krajowego 5 pr. w. a. | 100 | 101 70 |
| Pożyczki kraj. 6 proc. w. a. | 104 50 | 98 30 |
| Pożyczki kraj. 4 i pół pr. | 97 60 | 91 70 |
| Pożyczki kraj. 4 i pół pr. | 91 00 | |
| Losy. | | |
| Miasta Krakowa | 21 00 | 23 00 |
| Stanisławowa | 29 | 31 00 |
| Monety. | | |
| Dukat cesarski | 5 66 | 5 66 |
| Napoleon'or | 3 32 | 3 43 |
| Pół imperial | 3 6 | |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 2 | 1 25 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 2 | 1 25 |
| 100 marek niemieckich | 119 25 | 121 25 |
| | 57 90 | 58 50 |

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 15. marca 1892.

| | złoty | z dnia poprzed. |
|--|--------|-----------------|
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 41 50 | |
| Bank anglo-austriackiego | 148 7 | |
| Unionbanku | 32 75 | |
| kolei Karola Ludwika | 211 50 | |
| kolei północnej | 232 50 | |
| kolei południowej (Lomb. idy) | 82 37 | |
| kolei państwowej | 281 04 | |
| kolei Lw.-wsko-Czerniowieckiej | 246 00 | |
| kolei węg.-sko-południowo-wschodniej | 99 00 | |
| Losy komunalne wiedeńskie | 154 00 | |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 149 70 | |
| Galicyjskie obligacje indemnizacyjne | 104 70 | |
| Losy regulacji Gaj | | |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 303 0 | |
| Renta węg. 4 proc. | 107 25 | |
| Akcje Bankwery | 1 2 00 | |
| Rosyjski rubel p. papierowy | 1 2 00 | |
| Losy premijowane węgierskie | 120 00 | |
| Akcje kredytowe | | |

DRÓBNE OGŁOSZENIA.

Każdy kaszel

jakoteż wszelkie kataralne choroby krtań, tchawicy, płuc, dalej uciążliwości oddechu, ciasność w piersiach, drżenie, załaglenie, kłuszenie, drażnienie w gardle, początkujące tuberkuly usuwa najprędzej i najlepiej od lat wypróbowany, jedyny prawdziwy, według przepisu lekarskiego sporządzony przez lekarzy zalecany środek:

HERBATA św. JERZEGO
pakiet 50 ct.,

i do tego należy proszek na katar św. Jerzego pud. 50 ct.

wraz z dokładnym lekarskim pouczeniem użycia. Skutek już w kilku dniach widoczny. Mniej jak dwa pakiety nie wysła się. Pocztowe wysyłki na opakowanie i list frachtowy 30 ct. więcej. Wszelkie zamówienia należy robić wprost do **St. Georgs Apotheke, Wien, V. Wimmergasse, 33.**

Dla starych i młodych mężczyzn.

Starszego lekarza sztabowego dra Müllera wstrzykiwania i pigułki zastępują najlepiej medykamenty z **copalwy, cubebą, perłą santalową** i wszelkie inne.

Według przepisów lekar. ściśle sporządzone i przez lekarzy polecane środki lecznicze jako najlepsze i wypróbowane z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom z cewki moczowej, katarom (Gonorrhoe) działają szybko i znakomicie. **Skutek częsty już po kilku dniach widoczny.** Także w zastarzałych i przewleczonych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków.

Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia (wycieki) zł. 1.60. Cena nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekłe cierpienia (wycieki) zł. 2.50, początko 25 ct. więcej za opakowanie wraz z dokładnym lekarskim sposobem użycia.

Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs Apotheke, Wien, V/II Wimmergasse nr. 33.** gdzie należy wszelkie listowne zamówienia adresować. Skład w Lwowie u aptek. Mikolascha, w Krakowie u E. Stockmara.

5000 sztuk.

Przy nadchodzącej wiosnie mam nadzieję, że w zakładzie moim są do nabycia drzewka owocowe w najwyborniejszych gatunkach cztero i pięcioletnie po cenie 40 do 50 ct. za sztukę. Skółka moja zjednała sobie na wystawach krajowych wielokrotne odznaczenie, zatem co do gatunków i dobroci zaręczam sumieniem. Na żądanie odsyłam spis drzewek owocowych franco.

Ludwik Stefanski

ogrodnik miejski w Kołomyży

Sadzonki i nasiona lesne

starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

I. Nasiona za 1 funt = 1/2 kg. Sosny zwyczajnej (Pinus silvestr.) zł. 1.20, sosny amerykańskiej (P. strobus-Weymutha) zł. 3.60, sosny czarnej (P. austriaca) zł. 1.20, świerka 80 ct., modrzewia 90 ct., akacji 30 ct., brzozy 50 ct., olehy 55 ct., Jesiona 15 ct.

II. Sadzonki. Sosna zwyczajna 1-roczna 50 ct., sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek, bo ni 3-letnich nie sprzedajemy, so ni gdzie nie są do kultury zdadne). Świerk 2, 3, i 4 letni po złr. 1, 1.50 i 2, modrzewia 2, 3 i 4 letni po złr. 2, 2.50 i 3, brzoza 3 i 4 letnia złr. 2.50, olszyna 2 i 3 let. po 2 i 3 złr., akacja 1 i 2-letnia po 2.50 i 3 złr.

Crategus (biała cierzna na żywo-płoty) 10 złr. za 1000 sztuk.



PLUGI

systemu Clayton & Shuttleworth nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20, z trzusem, koleśnicą i jednym stalowym lamieszem rezerwowym oddaje z miejsca jak długo zapas starczy

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynji.



Sztuczne Zęby i Szczęki według najnowszych systemu amerykańskiego w kanczuku, złocie i celulozidzie, jakoteż wszelkie reparacje zębów trwale i tania, także za raty wykonuje atelier dentystyczno-techniczne

B. BERGERA ul. Karola Ludwika 1. 5. w domu WP. Stromengera.

RESTAURACJA i handel win pod „Gambrinusem“

Salomona Reicha

Rynek 13. — ogłasza:

1 litr wina białego

który można użyć do wszelkiej wody mineralnej i do potraw jakoteż do legumin kosztuje **40 centów.**

Z szacunkiem **Salomon Reich**

Rynek 13.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych **JAN JARZYNA**

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

Leśnik, 44 lat, żonaty,

religij rz. katol. władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, z 27-letnią wszechstronną praktyką, obeznanym w rachunkowości, buchalterji, korespondencji, rysowania planów, kart, budowli i maszyn, szacowania objętości drzewa, pomiarach, niwelacji i zakładaniu urzędzeń dozwolne drzewa w górach, również zupełnie biegły w pędzeniu parowych tart ków poleca się szanownym właścicielom lasów i tartaków, jakoteż większym handlom drzewa w powiaty galicyjskich. Za rzetelne pośrednictwo stałej posady pod najściślejszą dyskrecją honorarjum 100 do 200 złr. przy posadzie stałej i lepszej odpowiednio więcej. Liskawe oferty pod **P. G.** do adm. Kurjera Wstęp do służby na 1. kwietnia lub później.

Panowie

cierpiący na stan osłabienia niechaj zażądają ilustr. broszury o galw. elektr. aparacie „Reflector“ skonstruowanym według profes. Volta, i pitent. we wszystkich państwach. Zagwarantowane nie szkodliwe noszenie na ciele. Przez wielu lekarzy wypróbowany i polecony. Łatwo można umieścić w kieszeni. Wysyłka wolna od cła Broszury gratis (w kopercie 20 fen. marka) przez **Theo. Biermanus,** elektr. technik. Wieleb. I. Schulerstrasse 18.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Otworzył mający się zakład wodoleczniczo-klimatyczny „Marjówka“ koło Lwowa poszukuje zdolnego kapielowego i zdolną kapielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

Na post!

Marynaty z łososia, węgorza, szczupaka, minogi, śledzie, sardynki, pstragi na oliwie, kawior, homary i różne ryby wędzone, oraz serów kilkanaście gatunków, bryndzę, masło deser., powidła, sliwki suszone itp.

poleca handel **S. WOJCIECHOWSKIEGO** Lwów, Chorążczyzna 1. 6.

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynki 1. 2. 550

„Syrjusz“. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Biuro Świderskiego w Tarnowie poleca pośrednictwo w sprzedaży i dzierżawach majątków większych i mniejszych; również poleca służbę dworską i miejską.

Energiczny z chludnemi świadectwami ekonom kawaler z placą 300 złr. i tantjemą 150 złr. aw. rocznie znajdzie umieszczenie z dniem 1. lipca br.

Najtańsze źródło nabycia drobnych towarów korzennych i wyrobów mynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczbą 11. 934

Jest do ustąpienia mleczarnia z traktynią przy ul. Piekarskiej 1. 10. 608

Dra Jaszińskiego **PORADNIK dla Kaszlących.** 50 ct.

Koncypianta poszukuje notariusz w Delatynie. 607

Tutki cygarowe z najznakomitsze bibulki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1. poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Józef Ziegler rymarz, siedlarz i lakiernik w Samborze. 496

Figury damskie praktyczne. 100 mundurów dla straży akcyzowej miejsciej, Liberja dworska, zarzutki i garnitury wiosenne tania do nabycia w zakładzie Jaszczyszyna gmach Teatralny. 614

Handel towarów korzennych bardzo rentowny na prowincji zaraz do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Bliższej wiadomości udziela p. Mikuliński i Krokowski handel suka Lwów. 599

Uzdolniony stelmach kawaler poszukuje miejsca w obszarze dworskim. Adres: ul. Kofłataja 1. 1. P. Heffer. 624

Elegancki garnitur orzechowy do sprzedania I. piętro Koralnička 8. 625

Dwie posady z pensją roczną 800 i 1000 złr. Poszukuje człowieka inteligentnego, któryby mógł zastępować zarząd pewnego przedsiębiorstwa. Reflektanci najaj złożyć kaucję 4 do 5 tysiący w gotówce (kaucja dobrze zabezpieczoną będzie). Zgłoszenia Czarneckiego 1. 10. u Domiana ustnie tylko od 3 do 4 po południu. 283

Licytacja.

Cały, zupełnie jeszcze świeży zapas towarów upadłej firmy „W. Sabor“ i E. Jarosz“ we Lwowie, składający się z białizny, oxfordów, artykułów męskich modnych itp. zostanie przez zarząd masy konkursowej sprzedany zrealizatem bez poręki za jakością i ilością najwięcej ofiarującemu w drodze ofert nie inaczaj jednak 1557 złr. lub wyżej ceny szacunkowej 1557 złr. 86 ct. aw. Oferty pisemne zaopatrzone w wadium 300 złr. w gotówce lub książeczkach galic. kasy oszczędności winne być wniezione na ręce zarządcy masy adw. dr. Kwiatkowskiego (l. 1. ul. Czarneckiego) najpóźniej w dniu 24. marca b. r. do godziny 12. w południe. W tym samym dniu około godziny 6. po południu nastąpi decyzja Wydziału wierzycieli co do wniesionych ofert. Nabywca winien będzie pod rygorem utraty złożonego wadium najpóźniej w przeciągu 24 godzin po uwiadomieniu go o zatwierdzeniu oferty resztę oferowanej ceny kupna do rąk zarządcy masy w gotówce złożyć i w przeciągu dalszych 24 godzin nabyty zapas towarów sobie zabrać. Bliższej informacj można zasięgnąć codziennie w zwykłych godzinach urzędowych w kancelarji zarządcy masy, obojętnie zapasu towarów w miejscu obecnego składu (l. 1. pl. Bernardyński) będzie mogło nastąpić poprzednim zgłoszeniu się w kancelarji zarządcy masy w dniach 21. i 23. marca b. r. każdym razem pomiędzy godziną 9. a 12 przed południem.

Abzycytowany podoficer stanu wolnego z ukończoną III gimnazjalną magacj się wykazać chludnemi świadectwami, poszukuje posady w banku lub kantorze za woźnego pod adresem J. K. poste restante. Rozumie się także na pielęgowaniu kwiatów.

Zgubiono ołtarzyk polski, książkę do nabożeństwa, w czarnej skórzanej oprawie, krzyżek ze stonowanej kłci na wierzchu. Rzetelny znalazca otrzyma 5 złr. zgłosić się ul. Mickiewicza 1. 8. parter. 283

Poczta z dochodem przeszło 2000 złr. blisko drugorzędne miasto do zamiany na podobną lub inną we wschodniej Galicji. Bliższej wiadomości udzieli urząd pocztowy Krasie zyn

Do większego interesu drzewnego w Galicji poszukuje się do 1. kwietnia ukończonego buchaltera chrześcijanina: biegły musi być w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Z ubiegających się o tą posadę, ci którzy byli zajęci w interesie drzewnym (dzw. miękkiemu) mają pierwszeństwo; również obznajomieni z manipulacją na składzie deszczek i ładowaniem wagonów znajdują rentowne umieszczenie. Reflektanci zechcą przesłać swe oferty pod adresem G. St. poste restante Chyrów. 224

Osoba w średnim wieku, udzielając początków nauk szkolnych, języka niemieckiego, oraz gry na fortepianie poszukuje posady do jednej lub dwóch paniątek, ewentualnie posady jako zarządczyni gospodarstwa domowego. Bliższa wiadomość l. 23. Kopernika drzwi 10. 636

Poszukuje się guwernantki na wieś do chłopców celm przygotowania do pierwszej gimnazjalnej. Znajomość języka francuskiego pożądana. Bliższe warunki przy ulicy Brajerowskiej 14. pierwsze piętro na prawo. 635

Świeżo wyszły „Sposoby powiększania urodzajności drzew owocowych“, przez Zygmunta Gawareckiego, cena 50 ct. Pożytecznego tego dziełka dostać można w administracji Bartnika. Lwów, Lyczaków 93 i w główniejszych księgarniach.

Humorystyczne bilety i karty korespondencyjne na „prima aprilis“

Papiery i bilety do powinszowań imienin

poleca w największym wyborze po najniższych cenach **A. JONAS, Lwów, Krakowska 5.** Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
St. Wyszyńska
Lwów, Kopernika 16.

Koncypianta poszukuje
Dr. ZYGMUNT HERBST
adwokat w Łańcucie,
Oferty wprost.

Tylko w Magazynie chińsk.
srebra Jakubowski i Jarra
Rynek 37, można dostać w
oryginalnych paczkach prawdziwą chińsko-rossyjską herbatę i samowary tulskie.

Weże gumowe z wkładami
poleca 1 metr po:

| | |
|-----------------|-----------|
| 25 m/m średnicy | złr. 1.25 |
| 32 " " " | 1.58 |
| 38 " " " | 1.90 |
| 45 " " " | 2.75 |
| 51 " " " | 3.— |

R. Krimmer
Lwów, Hotel francuski.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszkaniaw kawalerskie wynajmując Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

Chorążczyzna 12. cztery pokoje z przedpokojem i kuchnią II. piętro od 1. kwietnia do wynajęcia. 569

Piekarska 21. Trzy pokoje i kuchnia 25 złr. Trzy pokoje, łyża, i kuchnia 32 złr. 590

Zaraz do wynajęcia w kamienicy ul. Czarneckiego l. 12. obok k. Namiestnictwa. Na pierwszym piętrze, cztery pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica.

Pomieszkaniaw dogodnie zaraz do najęcia ul. św. Teresy l. 30. 224

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem za 20 złr. Adres w Administracji.

Do wynajęcia od 1. kwietnia 4 lub 5 pokoi z przedpokojem, kuchnią i spiżarnią. Przy ulicy (Boczej) Zimorowicza l. 7. 512

Przy ulicy Kurkowej l. 2. do wynajęcia od 15. marca: na I. p. 4 pokoje z balkonem i kuchnią, w parterze 4 lub 3 pokoje z kuchnią, od 1. kwietnia na I. p. 4 pokoje z balkonem i kuchnią. 565

3 pokoje I. piętro. Kochanowskiego liczbą 12. 634

2 pokoje, ku hula. Gródecka bo-czna l. 26. c. 637

Korespondencje prywatne.

List restante z 26. lutego dziś dopiero odebrałem na poczcie. Uzdania moje niezmiennie, przysięgam. Jedynie bieg wypadków, oddalenie powodem, że nie może być tak, jakbyśmy chcieli. I ja widzieć bym chciał, pomimo że Twój fatalny list wyrządził mi krzywdę nie do naprawienia. Gdy tu będziesz, umóżnij mi spotkanie na ulicy. Chory na duszy i ciele, całuje i ścisła sercem wiecznie Twój.

S. J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wysmienitą starą
lepszą od koniaku
STARKE

| | | | |
|-------|-------|------|------|
| Marka | Marka | | |
| * | —70 | 1860 | 1:20 |
| ** | —90 | 1850 | 1:50 |
| *** | 1— | 1840 | 2:50 |

Pomaga trawieniu, działa zadziwiająco na apetyt, czyści krew i pomnaża jej zasób, odżywia i wzmacnia organizm

KNEIPPÓWKA
wódka z ziół i owoców leczniczych księdza Kneippa.
Cena flaszki 1 zlr. wa.

Używa się kieliszek przed obiadem, chorzy piją po łyżce z wodą.
Wyłączny skład w droguerji
Leopolda Lityńskiego
magistra farmacji
we Lwowie, Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się (najmniej 2 flaszki) odwrotną pocztą.

Wyprzedaż sezonowa i resztek!
Do szanownych odbiorców wiedeńskiego magazynu
„AU LOUVRE“
we Lwowie plac Kapitulny liczbą 3.

Celem uzyskania miejsca dla niebawem sprowadzić się mających artykułów wiosennych, urządził się jak co roku wielką wyprzedaż sezonową i resztek i wyprzedaże się następujące towary po zadziwiająco tanich cenach:



Oddział I. Portjery, sztuka po 1:20, 1:50, 1:80; całkiem ciężkie perskie 2 50 i 5 zł; firanki koronkowe po 70, 90 ct. do 3 zł. Dalej wszystkie pozostałe derki na konie, koee podróżne, do sań, flanelowe, koldry stebnowane i jedwabne, 75 pojedynczych kap, przeszło 100 kołder, kilka tysięcy resztek dywaników, metr po 25, 35 i 50 ct. i wyżej, wiele dywanów salonowych, dywaników do pokojów jadalnych, przed łóżka i na ściany; przedmioty dekoracyjne; narzutki na ottomany, kilimy; niezliczone transparenta; oryginalne malowidła na szkle.



Oddział II. Wszelkie będące na składzie staniki trykotowe, czarne, krmowe i kolorowe, wyprzedają się po 1:20, 1:80, 3 do 4 zł., także wszelkie pozostałe zarękawki „Boa“, kołnierze futrzane i towary z futra, spódnice włózkowe, chustki, pończochy zimowe, bielizna Jägera, barehanowa i rękawiczki zimowe. Wyprzedaje się także pozostałe sukienki dziecięce, kaftanki i bielizna Jägera dziecięca po pedowie ceny.

Oddział III. Tysiąc resztek, kawałki haftów do bieliny, dalej koronki, wstążki, woalki, borty, pasmanterja, tiule, aksamit, plusz, foulary, brkaty i inne materje jedwabne.

Z poważaniem

Zarząd Magazynu „AU LOUVRE“ we Lwowie, pl. Kapitulny 3.



Parkiety i posadzki deszcznikowe,
oraz
wszystkie wyroby stolarskie
jako to: drzwi, okna i t. d.
poleca fabryka parowa
BRACI WCZELAK
we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów a to: brzośw sosnowych, dębowych i jaworowych różnych grubościach i długościach.

Kauczukowy plaster na nagniotki.

Plaster ten zaleca się jako jedyny w swoim rodzaju środek, który dla swych własności chemicznych, rozkłada i niweczy choćby najdawniejsze i najboleśniejsze odciski. Używa się go także z niemiejszym skutkiem przeciw brodawkom, zgrubieniom skóry itd.

Cena kartonu wraz z przepisem użycia 30 ct.

Główny skład w aptece pod srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.

Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotną pocztą.

Główny skład nafty ulica Sobieskiego liczbą 1.

R. DITMAR
we Lwowie, plac Marjański liczbą 9.
otworzył dla wygody swych P. T. Odbiorców

filję swego składu nafty
ul. Trybunalska 1. 10, pod 3 koronami
i sprzedaje tamże jak w głównym składzie

| | | |
|---|--|-----------|
| 1 | litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej | 21 centów |
| " | " " gospodarskiej | 19 " |
| " | " " bezpieczeństwa R. Ditmara | 30 " |

Opust przy jednorazowym odbiorze lub przedpłacie 10 litrów, 2 ct. na litrze, przy odbiorze w beczkach (około 140 Kl.) stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów począwszy. — Telefon nr. 226.

Filja składu nafty ulica Trybunalska liczbą 10.

Najprzedniejsza oliwa do lamp poprawnych.

Już opuściła prasę
Kucharka polska
zacierająca
Szkolę gotowania
taniach, smacznych i zdrowych obiadów
zebrana przez
Florentynę i Wandę
Część druga, wydanie czwarte, znacznie pomnożone, szczególnie w dziale le gumin obejmuje:
Leguminy wyborne, budzenie, omlety, strudle, ptysie, pianki, galarety, kremy itp. O przyrządzaniu przetwora domowego. Potrawy z drobiu. Zacierzyna i przetwora dzikie. O przyrządzaniu ryb. Kompoty i sałaty. Paszlety i paszteciki. Marynaty doskonałe. Wędzenie i przechowywanie mięsa. Dyspozycje obiadowe na każdy miesiąc i dzień w całym roku.
Cena 50 centów.
Po przestaniu za przekazem kwoty 56ct., uskutecznią się przesyłką franco.
Drukarnia W. Manieckiego,
ul. Kopernika 1. 7.

J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 2.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 zlr. 50 ct.

Puder książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białosć i delikatność. Cena pudełka 1 zlr.

Woda lwowska

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zlr. 50 cent.

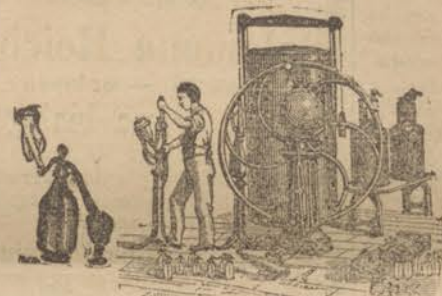
FOTOGRAFICZNE STUDIA
Posyłka próbna 5 zlr.
Katalog 10 ct. markami.
Dieckmann'a Skład artystyczny
Amsterdam (Hollandja).
(Listy 10 ct. porto)

Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET i SP. Nast.
31-33 ulica Boinod-Paryż

Krzyż legji honorowej w r. 1866.

Cztery medale złote na powszechnej wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52 i 64.

Maszyny nieustanne do robienia NAPOJÓW GAZOWYCH



wody sełcerskiej,
limonady, wody sodowej
MUSUJĄCYCH WIN.

JEDYNE SREBRZONE
WEWNĄTRZ.

SYFONY
wszelkich kształtów
i kolorów.

Znaczna zniżka cen takowych.

Te aparaty były puszczane w ruch na wystawie w Moskwie.
Wysyłka „franco“ szczegółowych prospektów.

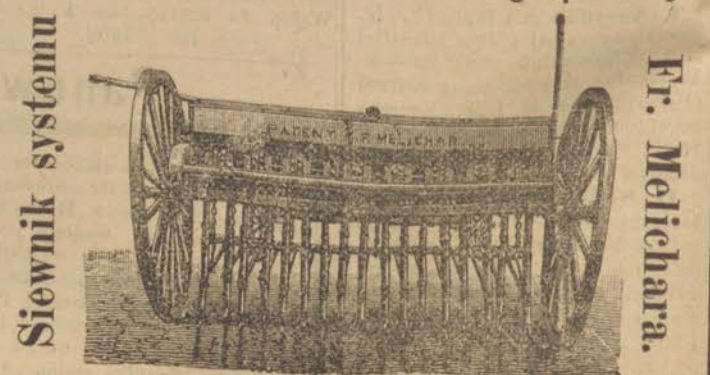


Nędza w Rosji!

Z powodu nędzy w Rosji i niskiego kursu rubli udało mi się korzystnie wielki transport prawdziwej rosyjskiej herbaty zakupić. Polecam więc Szan. P. T. Publiczności przy tej sposobności herbatę najprzedniejszych gatunków bez konkurencji najtaniej, a jako znawca zobowiązuje się Szan. Odbiorców, tak pod względem dobroci jakoteż cen zupełnie zadowolnić, gdyż zaopatrzyłem mój skład herbat, Lwów, ulica Sykstuska 1. 17. w bogaty zasób wszelkich gatunków herbaty i sprzedaje począwszy od zlr. 1:40 do 3 za 1/2 klgr. Wysyłka na prowincję od 1 klgr. franco. — Z wysokim szacunkiem

Adolf Singer
Lwów, ulica Sykstuska liczbą 17.

Nieporównanej doniosłości dla gospodarzy!



Generalna agencja we fabryce maszyn
MICHAŁA DORNWALDA W PRZEMYSŁU.
Wysła ilustrowane cenniki na żądanie franco.